

# Gąsiorowski, Andrzej

---

## Harcerstwo polskie na Powiślu w latach 1920-1939

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 607-631

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## HARCERSTWO POLSKIE NA POWIŚLU W LATACH 1920—1939

Pierwsze próby powołania do życia polskich zastępów i drużyn harcerskich na Powiślu były podejmowane już w okresie plebiscytowym. Okres ten charakteryzujący się ożywioną akcją organizacyjną w środowisku polskim, objął także ruch harcerski. Początkowo prowadzony był on pod auspicjami Ministerstwa Spraw Wojskowych, które specjalnym rozkazem z dnia 15 czerwca 1920 r. powołało Naczelną Organizację Harcerską. W celu zapewnienia jej skutecznego oddziaływania w terenie przeszkolono na specjalnym kursie w Cekcyni (pow. tucholski) około 80 osób.

Kolejnym krokiem zmierzającym do usamodzielnienia harcerstwa była uchwała Naczelnej Komendy ZHP z 22 czerwca 1920 r., na podstawie której harcerstwo zostało wyłączone spod kompetencji władz wojskowych i podporządkowane Wydziałowi Plebiscytowemu. Kierownikiem Naczelnej Komendy Organizacji Harcerskiej (NKOH) został mianowany ppor. 55 pułku piechoty Adam Ciołkosz ps. „Mrok”. Na siedzibę NKOH wyznaczono koszary wojskowe w Działdowie.

Praca harcerska miała w tym okresie głównie charakter propagandowy, zajmowano się między innymi kolportowaniem ulotek, wydawano różne odezwy, których rozprowadzono na Mazurach 10 tysięcy i 5 tysięcy na Warmii i Powiślu.

Ogółem na terenach plebiscytowych ZHP zrzeszał około 200—250 harcerzy, w tym na Powiślu: w Kwidzynie — 30, Sztumie, Sztumskiej Wsi i Sztumskim Połu — 40, Malborku — 4<sup>1</sup>.

Harcerstwo było jednak zawsze ruchem bardzo specyficznym; skupiającym w swoich szeregach głównie młodzież niepełnoletnią. Dlatego też o kierunkach jego działalności wychowawczej i ideowej decydowała wyłącznie kadra instruktorska, składająca się z ludzi dorosłych, o określonych poglądach<sup>2</sup>. Niestety, w tym czasie i przez wiele lat następnych w całych Prusach Wschodnich nie było ani jednego wykwalifikowanego instruktora harcerskiego, który by w sposób zgodny z pragmatyką Związku mógł prowadzić pracę z młodzieżą. Dlatego też akcja zakładania dru-

<sup>1</sup> P. Stawecki, *Stanowisko polskich władz wojskowych wobec plebiscytu na Warmii i Mazurach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1968, nr 3, ss. 458—459; J. Boenigk, *Minęły wieki, a myśmy ostali*, Warszawa 1971 (wyd. II), s. 338. W ogóle pierwsze drużyny harcerskie w Niemczech powstały w 1912 r. w Berlinie (H. Kapiszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech*, Warszawa 1961, s. 46. Zob. „Młody Polak w Niemczech”, 1938, 7, s. 219).

<sup>2</sup> J. Gał, *Główne nurty ideowe w ZHP w latach 1918—1939*, Warszawa 1966, s. 5.

zyn harcerskich nie przyniosła w tym okresie efektów. Wraz z przegraniem plebiscytu zawieszono na pewien czas jakąkolwiek działalność harcerską wśród młodzieży polskiej.

Na nowo sprawą ruchu harcerskiego zainteresowano się w roku 1922. W tym też celu odbyło się 22 listopada 1922 r. posiedzenie Działu Zagranicznego Związku Harcerstwa Polskiego pod przewodnictwem Nowakowej<sup>3</sup>. Podjęto tam uchwałę zwrócenia się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, aby za jego pośrednictwem zainteresować szefów polskich placówek dyplomatycznych za granicą inicjatywą ZHP, dotyczącą rozwoju drużyn harcerskich w środowiskach polskich na obczyźnie. MSZ podjęło powyższą akcję, której wynikiem były odpowiednie pisma w tej sprawie do ambasad i konsulatów polskich. Na tej podstawie konsul RP w Królewcu zwrócił się między innymi do Józefa Gieburowskiego, ówczesnego konsula RP w Kwidzynie z prośbą o zajęcie się werbunkiem członków do harcerstwa polskiego wśród miejscowej ludności. Konsul stwierdzał następnie, że i pracownicy polskiej placówki dyplomatycznej w Kwidzynie powinni zadeklarować chęć przystąpienia do ZHP, „który dla naszego rozwoju narodowego i społecznego ma bardzo ważne znaczenie”<sup>4</sup>.

Konsul Gieburowski z całym personelem placówki niezwłocznie przystąpił do wstępnych prac mających powołać pierwsze drużyny harcerskie na Powiślu. Zebrano także pewne kwoty pieniężne na pokrycie podjętej akcji. Już 12 marca 1923 roku konsul komunikował w swym piśmie do dr. Bertoniego z MSZ o szczegółach i podwzięciu przedsięwzięcia<sup>5</sup>.

Po pierwszych sukcesach organizacyjnych, zapał z jakim przystąpiono do realizacji powyższego zadania został zahamowany z powodu braku ludzi znających się na metodyce pracy harcerskiej. Słabe było także zainteresowanie młodzieży polskiej, która nie znała form i celów tej organizacji. Sprawę tę omawiało także kierownictwo ruchu polskiego na Powiślu, które nie było zorientowane w tej problematyce i nie miało sprecyzowanego programu działania. Na przykład Franciszek Barcz proponował związanie ruchu harcerskiego z ruchem sportowym<sup>6</sup>.

Po wielu konsultacjach działaczy polskich z pracownikami Konsulatu w Kwidzynie wypracowano nową formę działania, która zmierzała do intensywnego szkolenia własnej kadry instruktorskiej jako głównego punktu wyjścia z zaistniałej sytuacji. W tym celu 29 kwietnia 1923 r. konsul w Kwidzynie zwrócił się do Naczelnictwa ZHP w Warszawie prosząc o przysłanie literatury dotyczącej pracy harcerskiej. Konsul stwierdzał jednocześnie, że: „wobec słabego uświadomienia narodowego i braku dyscypliny organizacyjnej wśród tutejszej młodzieży polskiej uważa Konsulat organizowanie drużyn harcerskich w obecnym roku za przedwczesne, a zamiast tego organizuje się w tym roku młodzież w kołach sportowych na wsi, czego dalszym następstwem może być włączenie się ZHP”<sup>7</sup>.

W celu lepszego poznania metod harcerskich i nawiązania współpracy ze Związkiem Harcerstwa Polskiego, dnia 24 czerwca 1923 roku do Warszawy udał się Fran-

<sup>3</sup> P. Nowakowa była żoną ówczesnego premiera Rady Ministrów w rządzie polskim.

<sup>4</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, ss. 1—5. Pismo konsula RP w Królewcu do konsula RP w Kwidzynie, z dnia 9 II 1923 r.

<sup>5</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 7. Pismo Konsulatu RP w Kwidzynie do Konsulatu RP w Królewcu z 8 IV 1923 r.

<sup>6</sup> J. Boenigk, op. cit., s. 339.

<sup>7</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 9. Pismo Konsulatu w Kwidzynie

ciszek Barcz. Pracę rozpoczęto więc jak gdyby od nowa, opierając ją tym razem na współpracy z harcerstwem polskim i stworzeniu własnej grupy instruktorskiej. Zadanie nie było łatwe i wymagało pewnego czasu, stwarzało jednak realne perspektywy objęcia akcją harcerską znacznej części młodzieży polskiej. Naczelnictwo ZHP w Warszawie, chcąc pomóc w pracy organizacyjnej, wysłało na teren ziemi malborskiej swego delegata, który spotkał się z Barczem, a następnie z konsulem Gieburowskim. Efektem tego spotkania była między innymi decyzja wysłania 4—5 chłopców na przeszkolenie do Warszawy. Koszta wyjazdu miało pokryć Naczelnictwo ZHP w Warszawie<sup>8</sup>. Do wyjazdu prawdopodobnie jednak nie doszło<sup>9</sup>, powstała bowiem nowa sytuacja, której wynikiem było ponowne załamanie akcji harcerskiej na Powiślu. Podobna sytuacja panowała również na Warmii, gdzie jeszcze w roku 1924 Zbigniew Pieniężny usiłował — bez powodzenia — założyć drużynę harcerską w Olsztynie<sup>10</sup>.

Podłoża niepowodzeń rozwoju harcerstwa polskiego w Prusach Wschodnich należy doszukiwać się w nieodpowiednim przygotowaniu całej akcji, którą cechowała niewiedza i ciągła improwizacja. Główny jej inicjator na terenie Powiśla, konsul RP Józef Gieburowski podjął ją bez gruntownego rozeznania w środowisku polskim. Zamiast rozpocząć ją od przeszkolenia własnej kadry, rozpoczęto od zakładania zastępów i drużyn. Zbyt mały był również udział i zainteresowanie tym zagadnieniem miejscowych działaczy. Najbardziej aktywny z nich Franciszek Barcz zajmował się równocześnie organizacją Towarzystw Młodzieży Polskiej, sportem i miał zbyt wiele jeszcze innych zadań, dlatego nie mógł aktywnie pracować również na niwie harcerskiej, mimo że stał się gorącym zwolennikiem tej organizacji. Niepowodzenia te dały podstawę do opinii, że nie ma żadnych szans na zorganizowanie życia harcerskiego wśród miejscowej młodzieży. Podobnie widział sprawę konsul Gieburowski, uważając iż bazą rozwoju harcerstwa polskiego może być wyłącznie szkoła. W okresie tym w całych Prusach Wschodnich nie było ani jednej polskiej szkoły, przestano się więc zajmować również harcerstwem<sup>11</sup>.

Na innych obszarach państwa niemieckiego polski ruch harcerski poczynił pewne postępy, szczególnie na drodze konsolidacji wszystkich drużyn działających w Berlinie i na Śląsku. W dniu 9 maja 1926 roku zawarto porozumienie w sprawie nowego statutu i ustalono nazwę: Związek Harcerzy Polskich w Niemczech. Rok później nazwę tę nieznacznie przekształcono na Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech z siedzibą w Bytomiu. Pierwszym naczelnikiem ZHP w Niemczech został Józef Kwietniewski<sup>12</sup>.

Na nowo idea harcerska odżyła z chwilą, gdy w latach 1929/30 zaczęto zakładać polskie szkoły na Powiślu. Część bowiem nauczycieli posiadała już przeszkolenie harcerskie lub pewien staż pracy w tej organizacji. Do nich należeli m. in. Jan Boenigk i Maksymilian Golisz, którzy z entuzjazmem przystąpili do tworzenia pierwszych drużyn<sup>13</sup>.

do ZHP w Warszawie z 11 VI 1923 r.

<sup>8</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 10. Pismo konsula RP w Kwidzynie do konsula generalnego RP w Królewcu z 3 VII 1923 r.

<sup>9</sup> Na ten temat brak jakichkolwiek dokumentów. Biorąc jednak pod uwagę ówczesną sytuację, należy przypuszczać, że do planowanego wyjazdu nie doszło.

<sup>10</sup> Z. Lietz, *Pamiętki polskości*, Olsztyn 1957, s. 29.

<sup>11</sup> J. Boenigk, op. cit., ss. 339 i 340.

<sup>12</sup> H. Kapiszewski, op. cit., s. 48.

<sup>13</sup> J. Boenigk, op. cit., s. 340.

Głównym zadaniem odradzającego się harcerstwa polskiego było wychowanie młodego pokolenia. Zamierzano to osiągnąć przez różne formy pracy jak: obozy, wycieczki, zdobywanie stopni harcerskich itp. Plonem ich miało być wyrobienie w młodzieży samodzielności, odwagi, przygotowania do przyszłej pracy, karności i obowiązkowości. Podstawą tego działania było prawo harcerskie, które w zasadzie nie różniło się w niczym od tego, które stosowano w Polsce<sup>14</sup>.

W celu przyspieszenia rozbudowy polskiego harcerstwa za granicą, Naczelnictwo ZHP w Warszawie postanowiło zwołać na 12—13 lipca 1929 r. Zlot Narodowy w Poznaniu. W tej sprawie Naczelnictwo zwróciło się o pomoc do polskich konsulatów, zaznaczając jednocześnie, że w zlocie mogą wziąć udział i nieharcerze z terenów, gdzie jeszcze nie zorganizowano życia harcerskiego wśród mniejszości polskiej. Przy okazji Naczelnictwo stwierdzało: „harcerstwo polskie w poszczególnych ośrodkach polskich miało do spełnienia bardzo ważne zadanie, pogłębienia wśród młodzieży polskiej uświadczenia narodowego i wyrobienia jednostek zdecydowanie polskich, co musiałyby wpłynąć także na podniesienie poziomu ideowego młodzieży polskiej”<sup>15</sup>.

Konsulat polski w Kwidzynie po uprzednich niepowodzeniach na odcinku pracy harcerskiej, stał się teraz zbyt ostrożny. Podobnie jak w roku 1923 i tym razem w piśmie do konsula generalnego w Bytomiu z 6 czerwca 1930 roku zajął identyczne stanowisko, między innymi stwierdzając: „Przystąpienie obecnie do próby zakładania drużyn harcerskich byłoby jeszcze przedwczesne, co uwarunkowane jest z jednej strony brakiem odpowiedniego elementu wśród tutejszej młodzieży polskiej, z drugiej strony brakiem osób, mogących objąć kierownictwo podobnej akcji”<sup>16</sup>. Argumentując powyższe stanowisko konsul w dalszym ciągu stwierdzał: „Specyfika i właściwości harcerstwa np. abstynencja stanowiłyby bezwzględną przeszkodę dla zaszczerpienia harcerstwa na gruncie już istniejących organizacji młodzieżowych. Jako jedyne wyjście z tej sytuacji konsulat widzi przeniesienie akcji harcerskiej na istniejące polskie szkoły na tym terenie.”

Stanowisko konsula na pewno miało wiele racji, dostrzec można jednak w nim także próbę zrzucenia odpowiedzialności za rozwój tego ruchu na miejscowych działaczy. Na usprawiedliwienie dotychczasowych niepowodzeń w tej dziedzinie konsul twierdził dalej, że harcerstwo jest bardziej popularne w mieście i tam tylko może mieć rację bytu. Pisak: „Ponieważ ludność polska składa się tu prawie wyłącznie ze sfer wiejskich, Konsulat nie sądzi, żeby harcerstwo polskie mogło na tutejszym terenie zataczać szersze kręgi”<sup>17</sup>.

Mimo tego stanowiska konsul był zainteresowany przebiegiem pracy harcerskiej. Nie angażując się w nią jak dawniej w dalszym ciągu uważał ją „za bardzo pożądaną, a to ze względu na możliwość ujęcia w niej najbardziej wartościowych elementów spośród tutejszej młodzieży polskiej i przygotowanie jednostek nadających się do pracy narodowo-społecznej”<sup>18</sup>.

Istniejącą krytyczną sytuację kadrową nieco złagodziło objęcie referatu sportowego przy Konsulacie w Kwidzynie przez Józefa Nowaczyka, który uprzednio kie-

<sup>14</sup> Z. Lietz, op. cit., s. 30.

<sup>15</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 18. Pismo konsula RP w Kwidzynie do Poselstwa RP w Berlinie z 6 VI 1930 r.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>18</sup> Ibidem.

rował ruchem harcerskim w Niemczech Środkowych. Stanowisko urzędnika Konsulatu nie pozwalało mu bezpośrednio angażować się w pracę harcerską, liczone jednak na to, że będzie mógł kierować sprawami harcerskimi<sup>19</sup>.

Od 1 października 1932 roku nastąpiła zmiana na stanowisku konsula polskiego w Kwidzynie. Na miejsce bowiem Józefa Gieburowskiego przyszedł Rogalski. Nowy konsul sam był harcerzem i pełnił odpowiedzialne funkcje. Z chwilą objęcia swego stanowiska na nowo podjął próbę powołania do życia polskich drużyn harcerskich na Powiślu. W swych zamierzeniach uzyskał pełne poparcie tutejszego kierownika Polskich Towarzystw Szkolnych, Jana Boenigka, jak również wszystkich nauczycieli szkół polskich. Na temat ten w swym piśmie do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy z dnia 3 stycznia 1934 roku konsul donosił: „obecnie dopiero otwierają się pewne możliwości zorganizowania ruchu harcerskiego na moim terenie”<sup>20</sup>.

Po objęciu władzy przez Hitlera sytuacja w Niemczech uległa radykalnej zmianie. Wszystkie niemieckie organizacje młodzieżowe zostały rozwiązane, powołano tylko jedną, i to przymusową, zwaną *Hitler Jugend*. Rząd niemiecki nie mógł zdecydować się jednak na rozwiązanie polskich organizacji młodzieżowych, a w tym i harcerstwa. Na przeszkodzie temu stanęły stosunki i umowy międzynarodowe. Niemcy liczyli bowiem na uzyskanie w zamian pewnych korzyści dla mniejszości niemieckiej w Polsce<sup>21</sup>. Mimo to podjęli wiele prób w celu ograniczenia działalności organizacyjnej polskich instytucji, towarzystw i związków na terenie całej Rzeszy.

Dopiero podpisanie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji (23 stycznia 1934 r.) stworzyło większą swobodę działania organizacyjnego. W związku z tym podjęto bardziej energiczną próbę rozwoju polskich drużyn harcerskich przy istniejących już szkołach. Starano się także formalnie je zalegalizować u władz niemieckich. Usiłowaniami tym przysłała z pomocą Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, która zadeklarowała swe poparcie dla poczynań Konsulatu<sup>22</sup>. W tym celu, w styczniu 1934 roku na teren Powiśla zaplanowano przyjazd M. Piskorskiego i Mieczysława Węgrzeckiego, kierownika Wydziału Zagranicznego ZHP w Warszawie. Pobyt ich miał trwać 2—3 dni i przewidywał objazd terenu, spotkanie z działaczami polskimi i miejscową ludnością oraz wygłoszenie kilku wykładów na temat pracy harcerskiej<sup>23</sup>. Choroba Węgrzeckiego uniemożliwiła przyjazd delegacji w określonym czasie. Władze ZHP zwróciły się wówczas z prośbą do komendy hufca w Gdańsku o pomoc i ewentualną współpracę z nowo powstałym ruchem harcerskim na ziemi malborskiej. Harcerze z Gdańska bardzo chętnie podjęli się tej misji<sup>24</sup>.

W tym czasie w szkołach polskich na Powiślu nastąpił poważny wzrost zainteresowań harcerstwem. Wyłoniły się więc możliwości do podjęcia prac zmierzających ku utworzeniu pierwszych drużyn na tym terenie<sup>25</sup>. Do pomocy w tej akcji komenda hufca gdańskiego skierowała na teren Powiśla druha Alfa Liczmańskiego<sup>26</sup>, który

<sup>19</sup> Ibidem, s. 22. Pismo Konsulatu RP w Kwidzynie do ROPzZ z 3 I 1933 r.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>21</sup> W. Gębik, *Burzom dziejów nie dali się zgnieść*, Gdynia 1967, s. 160.

<sup>22</sup> AAN, Konsulat w Kwidzynie, t. 48, s. 25. Pismo ROPzZ do Konsulatu w Kwidzynie z 11 I 1934 r.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 33. Pismo ZHP w Gdańsku do Konsulatu RP w Kwidzynie z 12 IV 1934 r.

<sup>25</sup> W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu*, Poznań 1963, s. 318.

<sup>26</sup> A. Liczmański, członek Komendy Hufca ZHP w Gdańsku, prof. polskiej

miał szczegółowo omówić wszystkie sprawy związane z planowaną współpracą. Przyjazd Liczmańskiego czasowo pokrył się z instrukcją nadesłaną Konsulatowi, która nakazywała nie podejmować żadnej akcji w kierunku rozwijania współpracy z ZHP w Warszawie. W myśl tej instrukcji konsul zrezygnował z nawiązanej współpracy z Kwaterą Główną ZHP w Warszawie. Jednocześnie akceptując propozycję Gdańska, aby na początek zorganizować drużyny małych chłopców (zuchów) przy szkołach polskich oraz przyjąć na kurs instruktorski na terenie Wolnego Miasta Gdańska lub Śląska pewne grupy młodzieży z tutejszego terenu, jak również zapatrzeć teren w podręczniki i literaturę harcerską<sup>27</sup>. Zdaniem konsula w Kwidzynie propozycja Gdańska dotycząca organizowania drużyn zuchów mogłaby mieć jeszcze „zastosowanie w budzeniu zainteresowań do ćwiczeń fizycznych i pewnych efektów moralnych”. Dalszą współpracę z hufcem gdańskim konsul również uzależnił od zgody poselstwa RP w Berlinie. Sytuacja ta była powodem odłożenia na dalszy termin oferty gdańskich harcerzy, dotyczącej zorganizowania w dniu 28 i 29 kwietnia 1934 r. w Kwidzynie zebrania z przedstawicielami młodzieży różnych środowisk, połączonego z krótkim kursem informacyjnym<sup>28</sup>. Porządek spotkania miał się przedstawiać następująco: sobota (28 IV 1934) — pierwsze zebranie informacyjne, godz. 18.00; niedziela (29 IV 1934) — a) ogólny referat o pracy harcerskiej; b) organizowanie pracy zuchowej i harcerskiej; c) zbiórka pokazowa zuchów (w wieku 10—12 i 8—14 lat); d) omówienie literatury harcerskiej jako pomocy w pracy początkowej (książki przesłano wcześniej).

Na spotkanie to mieli przybyć z Gdańska: a) Alf Liczmański, b) Kazimierz Samuelson. Goście z Gdańska prosili jedynie o zapewnienie warunków do zrealizowania przedstawionego programu<sup>29</sup>.

W tym okresie na Warmii także zaczęły powstawać drużyny harcerskie (Chabrowo, Nowa Kaletka) z tą różnicą, że Konsulat w Olsztynie obrał inną drogę do tego celu. O pomoc zwrócono się tu do Poselstwa RP w Berlinie z propozycją ujęcia w pewne ramy organizacyjne ruchu harcerskiego w całych Prusach Wschodnich. Konsul z Olsztyna zabiegał również, aby Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech wydelegował swego przedstawiciela w celu zlustrowania tutejszego terenu<sup>30</sup>.

Tymczasem Konsulat w Kwidzynie czekał ciągle na instrukcje z Berlina, które nadeszły wreszcie 28 kwietnia 1934 r. Pomijając sprawę kontaktów z ZHP w Warszawie instrukcje w zasadzie akceptowały współpracę z hufcem gdańskim. Aby jednak w dalszym ciągu mogła się ona rozwijać, obwarowano ją pewnymi warunkami:

1. Zorganizowane drużyny podlegałyby ZHP w Niemczech;
2. Praca musiałaby być prowadzona w sposób jawny i legalny, tak aby nie dać powodów do uzasadnionych represji ze strony władz niemieckich, szczególnie przeciw nauczycielom obywatelom polskim<sup>31</sup>.

Mając przynajmniej w tej sprawie rozwiązane ręce, konsul w Kwidzynie zawi-

Szkoły Handlowej w Gdańsku.

<sup>27</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 34. Pismo Konsula RP w Kwidzynie do Poselstwa RP w Berlinie z 14 IV 1934 r.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>29</sup> Ibidem, t. 48, s. 35. Pismo ZHP w Gdańsku do Konsula RP w Kwidzynie z 18 IV 1934 r.

<sup>30</sup> Ibidem, t. 38, s. 38. Pismo Konsula RP w Olsztynie do Poselstwa RP w Berlinie z 28 IV 1934 r.

<sup>31</sup> Ibidem, t. 48, s. 40. Pismo Poselstwa RP w Berlinie do Konsulatu RP w Kwidzynie z 28 IV 1934 r.

domił ZHP w Gdańsku o decyzjach z Berlina i zaproponował jednocześnie, aby spotkanie miejscowych działaczy młodzieżowych z przedstawicielami Wolnego Miasta odbyło się pod koniec lipca br. w Gdańsku<sup>32</sup>. Władze harcerskie Gdańska przyjęły powyższą propozycję (nie doszła do skutku), zgłosiły również chęć włączenia młodzieży z Powiśla do akcji letniej hufca gdańskiego. Zaproszono ją szczególnie do udziału w czterech następujących kursach wakacyjnych:

1. Kurs instruktorów zuchowych (dla młodzieży w wieku 18—20 lat) w Brennej na Śląsku Cieszyńskim w czasie od 16 do 29 lipca 1934 r.,
2. Kurs wódzów zuchowych (dla chłopców w wieku od 14 do 18 lat) także w Brennej i w tym samym czasie,
3. Kurs dla nauczycieli (dotyczył pracy z harcerstwem),
4. Kurs dla drużynowych (odbywały się w różnych okresach)<sup>33</sup>.

Do tych propozycji dołączono szczegółowy plan całej akcji letniej, zachęcając do wzięcia w nią udziału<sup>34</sup>.

Propozycje harcerzy gdańskich wydają się być wyjątkowo korzystne w sytuacji, jaka panowała wówczas na Powiślu. Powrót absolwentów z tych kursów stworzyłby nareszcie podstawy do zorganizowania samodzielnej pracy wśród młodzieży. Doceniając to Konsulat podjął próbę znalezienia odpowiednich kandydatów. Na jego apel zgłosiło się pięciu chłopców w wieku do 18 lat, trzech ponad 18 lat oraz jeden nauczyciel. Powstała jednak dodatkowa trudność natury finansowej. Młodzież pochodząca z mniej zamożnych rodzin nie mogła pokryć kosztów przejazdu. Ostatecznie akcją letnią hufca gdańskiego objęto pięciu chłopców do lat 16, którzy uczestniczyli na obozie dla zuchów oraz Jana Boenigka będącego na kursie dla nauczycieli w Brennej na Śląsku Cieszyńskim<sup>35</sup>.

Absolwenci tych kursów stanowili pierwszą kadrę instruktorską na ziemi malborskiej. Z ich też inicjatywy konsul w Kwidzynie zwrócił się z prośbą do starostw w Grudziądzu i Tczewie o pomoc w zorganizowaniu na tamtym terenie 10-dniowego obozu dla zuchów w okresie od 25 września do 20 października 1934 r. Konsul Rogalski prosił również o zapewnienie bezpłatnego wyżywienia i zakwaterowania dla 15 chłopców w wieku 13—15 lat, mających uczestniczyć w tym obozie. Na apel konsula pierwszy odpowiedział starosta z Tczewa, przyjmując wszystkie uprzednio zaproponowane warunki<sup>36</sup>. Podjęto więc wstępne prace zmierzające do wysłania pierwszej grupy młodzieży harcerskiej na obóz w Polsce. W tym czasie zadeklarował również swą pomoc na tych samych warunkach starosta z Grudziądza. Drugiej grupy organizatorzy nie zdołali powołać, w związku z czym konsul w kurtuazyjnym piśmie do starosty w Grudziądzu podziękował za okazaną pomoc. Motywował również wyjazd do Tczewa mniejszymi kosztami przejazdu, zaznaczając jednocześnie, że Towarzystwo Szkolne przy organizacji następnych wyjazdów skorzysta z jego oferty<sup>37</sup>.

Rozwijający się ruch harcerski na Powiślu szybko zyskał sobie uznanie w Niem-

<sup>32</sup> Ibidem, t. 48, s. 41. Pismo Konsulatu RP w Kwidzynie do ZHP w Gdańsku z 28 V 1934 r.

<sup>33</sup> Ibidem, t. 48, s. 42. Pismo ZHP w Gdańsku do Konsulatu RP w Kwidzynie z 5 VI 1934 r.

<sup>34</sup> Ibidem, t. 48, ss. 45—48. Plan akcji letniej hufca gdańskiego na rok 1934.

<sup>35</sup> Ibidem, t. 48, s. 50. Sprawozdanie Konsulatu z akcji letniej 1934.

<sup>36</sup> Ibidem, t. 48, s. 52. Pismo starosty Tczewa do Konsula RP w Kwidzynie z 14 IX 1934 r.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 53. Pismo Konsula RP w Kwidzynie do starosty Grudziądza z 2 X 1934 r.



czech, wyrazem czego było zaproszenie jego przedstawicieli na Walny Zjazd ZHP w Niemczech, który miał się odbyć w lutym 1935 roku w Bytomiu. Przedstawiciele Powiśla nie wzięli jednak w nim udziału, motywując to tym, że członkowie tutejszych drużyn harcerskich są wyłącznie uczniami szkół polskich, a instruktorzy zaś nauczycielami, „którzy nie mogą zwolnić dzieci z zajęć szkolnych, głównym jednak powodem był brak funduszy na wyjazd”<sup>38</sup>. Z podobną propozycją zwrócił się również ZHP w Warszawie, zapraszając na Zlot Jubileuszowy Harcerstwa Polskiego z Zagranicy mający się odbyć w lipcu 1935 roku w Spale<sup>39</sup>.

Począwszy od 1935 roku ruch harcerski w Niemczech bardzo się ożywił, gdy prezesem Związku obrano adwokata, Pawła Kwoczka, a naczelnikiem działacza harcerskiego Józefa Kachla. Pracę nad rozwojem harcerstwa prowadzono we wszystkich dzielnicach zamieszkałych przez Polaków<sup>40</sup>. W celu podsumowania dotychczasowej działalności i dalszego umocnienia jednostki Związku konsul z Opolą (po upoważnieniu Ambasady RP w Berlinie) i w porozumieniu z Zarządem ZHP w Niemczech zwołał na 31 marca 1935 roku walne Zebranie Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Jednym z punktów zebrania było uchwalenie nowego statutu dla harcerstwa w Niemczech. W obradach tych teren Powiśla reprezentowało czterech harcerzy<sup>41</sup>.

Wzrost działalności polskiego harcerstwa w Niemczech zwrócił uwagę nacjonalistycznych organizacji niemieckich. W związku z tym Ambasada RP w Berlinie przestrzegająca wszystkie tereny przed unikaniem tych sytuacji, które mogłyby dać powód do represji. Zwracała także uwagę na podstawy prawne tego ruchu na terenie Rzeszy, „które są raczej faktyczne a nie formalne” w pojęciu władz niemieckich. Zdaniem Ambasady przede wszystkim powinny być zachowane możliwie jak najściślej pozory niezależności akcji od dyrektyw z Polski. Powinno się również ograniczyć do minimum bezpośrednie kontakty terenowych kierownictw Harcerstwa w kraju z placówkami ZHP na terenie Rzeszy. Ambasada zwróciła się również z zaleceniem, aby wszystkie sprawy z Naczelnictwem ZHP w Warszawie jak i z terenem Gdańska zostały odpowiednio uregulowane<sup>42</sup>.

Zarządzenia Ambasady wpłynęły na zwrócenie większej uwagi na samodzielność w pracy harcerskiej oraz na zajęcie się poważniej sprawą konsolidacji tych poczynań na terenie Prus Wschodnich. Jednym z tych przejawów było zwołanie przez kierownika IV Dzielnicę Związku Polaków w Niemczech, Władysława Narożyńskiego konferencji poświęconej sprawom harcerskim. Konferencja odbyła się 27 października 1935 roku w Olsztynie z udziałem kierownictwa ZHP w Niemczech: Kwietniewskiego, Kwoczka i Kachla. Z terenu Powiśla w naradzie uczestniczyli: Franciszek Wojciechowski (kierownik Okręgu Związku Polaków) oraz nauczyciele: Alfons Kostencki, Franciszek Jankowski i Leon Wiśniewski<sup>43</sup>.

Na konferencji podjęto uchwałę o zorganizowaniu drużyn harcerskich we wszystkich szkołach polskich na Powiślu i Warmii. Harcerstwo w dalszym ciągu jednak

<sup>38</sup> Ibidem, s. 55. Pismo Ambasady RP w Berlinie do Konsulatu RP w Kwidzynie z 28 XII 1934 r.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 54. Pismo Konsula RP w Kwidzynie do starosty Grudziądzka z 2 X 1934 r.

<sup>40</sup> W. Kornałowski, K. Małczewski, *Wspomnienia Opolan*, Warszawa 1960, s. 121.

<sup>41</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 73. Pismo Konsula RP do ZHP w Warszawie z 15 V 1935 r.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>43</sup> J. Boenigk, op. cit., s. 345.

traktowano jako stowarzyszenie kulturalno-oświatowe, nie biorąc pod uwagę, że praca harcerska może tylko wtedy dać dobre rezultaty, jeśli będzie prowadzona właściwymi metodami. Kierujący drużyną harcerską nie tylko winien posiadać znajomość tych metod, ale musiał także reprezentować określony typ człowieka. Brak natomiast dostatecznej kadry spowodował, że uchwała konferencji w sprawie zakładania drużyn harcerskich nie doczekała się pełnej realizacji. Konferencja ta stworzyła jedynie dobry klimat do podjęcia bardziej efektywnej pracy<sup>44</sup>.

Plonem konferencji było również powołanie do życia Hufca Wschodniopruskiego, do którego władz weszły następujące osoby: ks. Wacław Osiński — opiekun; Leon Włodarczak — komendant hufca; Alfons Barczewski — zastępca komendanta hufca; Franciszek Kelmann — zastępca komendanta hufca; Józef Tomke — sekretarz; Otylia Teszner-Grotowa — zastępca sekretarza; Jadwiga Gnatowska — zastępca sekretarza; Franciszek Jankowski — pełnomocnik (kierownik) akcji harcerskiej na Powiśle.

Jankowski miał posiadać pewną autonomię w działalności i stosunkach z komendą hufca w Olsztynie<sup>45</sup>.

Po ukonstytuowaniu się hufca wschodniopruskiego praca harcerska zmierzała do pozyskania w różnych miejscowościach pewnej liczby młodzieży, która by utworzyła załóżki przyszłych zastępów i drużyn harcerskich<sup>46</sup>. Rozwój harcerstwa na Powiślu w porównaniu z terenem Warmii pozostawał nieco w tyle, co tłumaczyć można większą kontrakcją ze strony niemieckiej, niż na Warmii. Dopiero w roku 1936 udało się stworzyć warunki do systematycznej pracy harcerskiej i to tylko w trzech miejscowościach: Sadłukach, Waplewie i Trzcianie<sup>47</sup>. Zbiórki odbywały się po południu równocześnie dla chłopców i dziewcząt. Program zbiórek uzupełniano grami i zabawami, zaczęto robić własne emblematy i stopniowo wyposażać zastępy i drużyny w odpowiedni ekwipunek. Natomiast rok 1936 na Warmii był rokiem największego postępu w pracy harcerskiej.

Dalszą akcją rozwoju harcerstwa na Warmii i Powiślu zajęli się osobiście Józef Kachel<sup>48</sup>. Postęp w pracy organizacyjnej hufca wschodniopruskiego był tym razem oczywisty, co pod względem liczby drużyn dało mu szóstą pozycję w Niemczech. Dla przykładu podaję zestawienie liczby drużyn w poszczególnych rejonach Rzeszy:<sup>49</sup>

1. Hufiec Złotowski — 13 drużyn; 2. hufiec Pogranicza Połud. — 2; 3. hufiec olsztyński — 14; 4. hufiec berliński — 4; 5. hufiec opolski — 10; 6. hufiec bytomski — 4; 7. hufiec Zabrze—Gliwice — 6; 8. hufiec Lipsk—Drezno — 6.

Na przełomie lat 1936/37 na Powiślu udało się założyć następne drużyny harcerskie i zuchowe. W połowie lutego 1937 roku oficjalnie zarejestrowano w hufcu 6 drużyn. Drużyny te pracowały w oparciu o własną kadre podstawową, ich tworenie ilustruje tabela 1<sup>50</sup>.

Rok 1936 na Powiślu charakteryzuje umacnianie istniejących drużyn i przygotowanie terenu do powoływania nowych. Na początku roku 1937 było tam 55 zuchów i około 10 przeszkolonych członków kadry podstawowej. W tym czasie na Warmii

<sup>44</sup> H. Kapiszewski, op. cit., ss. 108—109.

<sup>45</sup> W. Wrzesiński, op. cit., s. 321.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 322.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> J. Boenik, op. cit., s. 348.

<sup>49</sup> AAN, MSZ, t. 10330, s. 25.

<sup>50</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 77. Pismo Konsula RP w Kwidzynie do przedstawiciela ZHP w Gdańsku A. Liczmańskiego z 1 VII 1935 r.

Tabela 1

Rozwój harcerstwa na Powiślu w latach 1936—1937

Miejscowość	Liczba chłop- ców	Liczba dziew- cząt	Liczba zbiórek	Data założenia	Kto prowadził
Mikołajki Pom.	6	—	9	16 XII 1936	B. Śmiech
Polska Dąbrówka	—	6	7	10 I 1937	W. Wróblewska
Sadłuki	—	5	4	28 I 1937	W. Wróblewska
Waplewo	8	7	6	14 I 1937	J. Roszkowski
Postolin	10	8	4	25 I 1937	A. Wróblewski
Trzciano	6	5	2	12 II 1937	Majrowski
Razem	30	31	32		

zarejestrowano już 110 zuchów i harcerzy. Pierwszą poważną akcją szkoleniową kadr harcerskich stał się kurs przeprowadzony w okresie od 31 marca do 8 kwietnia 1937 r. w Nowym Porcie pod Gdańskiem. Bogata problematyka, dobrze przygotowana kadra, zapewniły wysoki poziom zajęć, których efektem było doskonałe przysposobienie kursantów do pracy w terenie. W kursie uczestniczyli przedstawiciele Warmii w liczbie 11 i Pogranicza w liczbie 20. Teren Powiśla reprezentowali następujący harcerze: Jadwiga Kłattówna (Sadłuki); Gertruda Kwiatkowska (Mikołajki Pom.); Maria Rajską (Stary Targ); Wanda Śmiechówna (Polska Dąbrówka); Waleria Wróblewska (Mikołajki Pom.); Brunon Kamiński (Waplewo); Albin Wróblewski (Postolin); Brunon Śmiech (Mikołajki Pom.); Jan Roszkowski (Waplewo). Wszyscy uzyskali III stopień harcerski.

Opinie kierownictwa kursu o uczestnikach z Powiśla były jednoznaczne: dziewczęta bardzo słabe, nie wyrobione organizacyjnie, mały zasób wiadomości, do samodzielnej pracy nadają się tylko nieliczne. Chłopcy przedstawiali element bardziej wartościowy, byli dość dobrze wyrobieni, chętni, samodzielni — szczególnie wyróżniał się Śmiech<sup>51</sup>. Zakończenie kursu i pierwszego etapu prac zmierzających do bardziej precyzyjnego ujęcia w ramy organizacyjne polskiego harcerstwa na Powiślu mogły budzić nadzieje na pomyślny ich rozwój.

Konsul w Kwidzynie w dalszym ciągu był zdania, że współpraca z Gdańskiem powinna być utrzymana, szczególnie w zakresie szkolenia nowych kadr instruktorskich. Nadal istniała potrzeba szkolenia kandydatów z miejscowości dotychczas nie objętych tą akcją, jak również kontynuowania jego w grupie zastępowych i drużynowych.

Jesienią 1937 roku zamierzano oficjalnie zgłosić harcerstwo Powiśla na członka Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech<sup>52</sup>. W tym okresie prace nad rozwojem harcerstwa nie napotykały na żadne trudności ze strony niemieckiej. Zdaniem konsula działało się to prawdopodobnie tylko dlatego, że prowadzono ją konspiracyjnie.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 125. Sprawozdanie z kursu harcerskiego w N. Porcie k/Gdańska.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 136. Pismo Konsula RP w Kwidzynie do Ambasady RP w Berlinie z 4 V 1937 r.

Od roku 1936 obowiązywał zakaz noszenia mundurów harcerskich<sup>53</sup>. Młodzież maszerująca do lasu na wycieczkę w zwykłych ubraniach prawdopodobnie nie mogła zwracać na siebie uwagi, sprawiając wrażenie czegoś zupełnie normalnego. Zdaniem natomiast działaczy warmińskich brak represji na polski ruch harcerski, mimo nie wyjaśnionej sytuacji prawnej w tym zakresie, świadczył o słabym rozeznananiu w działalności tej organizacji<sup>54</sup>. Natomiast Wojciech Wrzesiński uważał, że przyczyną takiego postępowania władz niemieckich było dążenie do unikania ostrych form walki z przejawami organizacyjnej działalności polskiej<sup>55</sup>.

Plan rozbudowy harcerstwa w Prusach Wschodnich przewidywał, że do 31 marca 1937 roku wszyscy uczniowie szkół polskich oraz uczestnicy kursów języka polskiego znajdują się w drużynach zuchowych i harcerskich. Tempo rozwoju harcerstwa na Powiślu nie wzięło jednak powodzenia w realizacji tego planu, dlatego na teren ten oddelegowano z Warmii Ryszarda Knosatę i Władysława Bzówkę. Mieli oni nawiązać kontakt z nauczycielami szkół polskich na Powiślu i zachęcić ich do bardziej aktywnej pracy w dziedzinie harcerstwa<sup>56</sup>.

Dla ułatwienia tej pracy zamówiono szereg wydawnictw harcerskich, zaprenumerowano także czasopisma harcerskie: „W kręgu wodzów” i „Harc mistrz”. Wiosną 1937 r. nadeszła pierwsza partia następujących książek: J. Zwolakowska, *Piosenki i tańce zuchów*; J. Zwolakowska, *W gromadzie zuchów*; A. Kamiński, *Krąg Rady*; A. Kamiński, *Książka wodza zuchów*; A. Kamiński, *Antek cwaniak*; Z. Trylski, *Obozy*; *Sprawność zuchowa*; *Gromada zuchowa na wsi*, razem nadeszło 28 egzemplarzy.

Okres letni 1937 r. przyniósł dalszy rozwój Harcerstwa Polskiego w Niemczech, w którego planach akcji letniej została objęta również młodzież z Prus Wschodnich. Na obozach i kursach przydzielono jej następujące miejsca: zuchy — chłopcy 6 miejsc; zuchy — dziewczęta 6; kursy wodzów — chłopcy 3; kurs wodzów — dziewczęta 3; kursy drużynowych — chłopcy 2; kursy drużynowych — dziewczęta 2; kursy zastępowych — chłopcy 3; obozy — męskie 6; obozy — żeńskie 6. Razem 37 miejsc.

Na tych samych kursach i obozach harcerzom z innych dzielnic przydzielono następującą liczbę miejsc: Śląsk — 158; Berlin — 51; Saksonia — 53; Pogranicze — 88.

Konsulat i miejscowi działacze polscy na Powiślu podjęli również własną akcję obozową i kolonijną. Sporządzono dokładne listy kandydatów z całego terenu, ubiegających się o udział w poszczególnych kursach i obozach. W akcji letniej organizowanej przez ZHP w Niemczech z terenu Powiśla wzięli udział:

Kursy drużynowych (Śląsk — 21 lipca — 4 sierpnia 1937 r.): Małe Wilkowie (dziewczęta) — 1. Waleria Wróblewska (Mikołajki) 23 lata; 2. Maria Rajska (Stary Targ) 22 lata. Tatiszewo (chłopcy) — 1. Brunon Kamiński (Waplewo) 16 lat.

Kursy wodzów zuchów (Śląsk 30 czerwca — 26 lipca 1937 r.): na Górze Św. Anny: 1. Brunon Krakowski (Waplewo) 15 lat; 2. Erwin Poróżyński (Postolin) 15 lat; 3. Albin Wróblewski (Postolin) 15 lat; 4. Franciszek Smoliński (Nowa Wieś) 15 lat; 5. Leon Zuchowski (Cygusy) 14 lat. 1. Gertruda Kwiatkowska (Mikołajki) 13 lat; 2. Jadwiga Kłatówna (Mikołajki) 13 lat; 3. Gertruda Ścisłowska (Postolin) 13 lat; 4. Łucja Wróblewska (Postolin) 13 lat; 5. Wanda Śmiechówna (Polska Dąbrówka) 14 lat.

<sup>53</sup> Gazeta Olsztyńska, 1937, nr 207, s. 2. Gestapo zakazało noszenia mundurów ZHP w Niemczech. Zob. AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 137.

<sup>54</sup> W. Wrzesiński, op. cit., s. 325.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 323.

Oprócz tego z inicjatywy Towarzystwa Pomocy Dzieciom z terenu Powiśla wysłano na kolonie letnie 47 dzieci (25 chłopców i 22 dziewczynki)<sup>57</sup>. Z udziału w kursach harcerskich zrezygnowały dwie osoby z powodu braku zgody rodziców. Wszyscy kandydaci na wymienione kursy byli bardzo pieczołowicie wybierani przez kierownika pracy harcerskiej, nauczyciela Kostenckiego. Mimo to materiał ten budził wiele zastrzeżeń. Powrót absolwentów mógł jednak rokować pewne nadzieje na dalszy rozwój harcerstwa polskiego. Zakaz noszenia mundurów (poza boiskiem) utrudniał sytuację, gdyż detal ten stanowił przecież dla tej organizacji jeden z atrakcyjniejszych czynników. Apel konsula z Kwidzyna skierowany do Ambasady w Berlinie zwracał uwagę na konieczność podniesienia tej sprawy na nowo; nie przyniósł jednak oczekiwanych rezultatów. W takiej sytuacji Harcerstwo Polskie w Niemczech nie mogło występować oficjalnie. Brak mundurów dezorganizował znacznie pracę i zmniejszał jej efekt. Mimo to akcja letnia ZHP w Niemczech (1937) zakończyła się pełnym powodzeniem, nie miały bowiem na nią większego wpływu różne utrudnienia ze strony władz niemieckich (np. zakaz przyjazdu polskich instruktorów ZHP). Ogółem objęto nią 389 harcerek i harcerzy z terenu całych Niemiec. Mimo pewnych represji wobec ruchu harcerskiego w Niemczech, na Powiślu nie zanotowano żadnych ograniczeń. Główną przyczyną tego zjawiska było to, że nie zgłoszono go oficjalnie do ZHP w Niemczech. Władze wiedziały jednak o istnieniu tej organizacji. Ludność miejscowa nazywała harcerzy *Polnisches Jungvolk*<sup>58</sup>.

Liczebność starszyny harcerskiej i wodzów zuchów na Powiślu po zakończeniu akcji letniej przedstawia tabela 2.

Tabela 2

Kadra harcerska na Powiślu w latach 1936—1937

Nazwisko i imię	Rok ur.	Miejscowość	Stopień	Ukończony kurs i rok
Kwiatkowska Gertruda	1924	Mikołajki	III	Gdańsk, 1937
Klattówna Jadwiga	1925	Mikołajki	„	Gdańsk, 1937
Rajska Maria	1925	Mikołajki	„	Gdańsk, 1937
Wróblewska Waleria	1914	Mikołajki	„	Szafałd, 1936
Śmiechówna Wanda	1914	Polska Dąbrówka	„	Gdańsk, 1937
Kamiński Brunon	1921	Waplewo	„	Gdańsk, 1937
Smoliński Franciszek	1922	Nowa Wieś	„	Gdańsk, 1937
Śmiech Brunon	1923	Polska Dąbrówka	„	Gdańsk, 1937
Roszkowski Jan	1925	Waplewo	„	Gdańsk, 1937
Wróblewski Albin	1922	Postolin	„	Tczew, 1936 i Gdańsk, 1937

Podjęto także szereg decyzji zmierzających do przeprowadzenia pewnych zmian i reorganizacji dotychczasowego systemu pracy. Wszystkie drużyny objęto jednolitą formą organizacyjną uzależnioną od miejsca zamieszkania. Podział ten przedstawia tabela 3.

<sup>57</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, ss. 146—148. Sprawozdanie z przygotowań Konsulatu do akcji letniej 1937 z 8 VI 1937 r.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 172. Pismo konsula RP w Kwidzynie do Konsulatu Gen. RP w Opolu z 5 X 1937 r.

Tabela 3

## Harcerstwo na Powiślu w 1937 r.

	Postolin	Sadłuki	Mikołajki	Trzeczno	Waplewo	Stary Targ	Razem
Harcerze (ch.)	5	—	5	3	6	2	21
Zuchy	6	1	1	3	6	5	22
Harcerze (dz.)	1	4	4	4	5	—	18
Zuchy (dz.)	9	2	2	2	6	4	25
Razem	21	7	12	12	25	11	86

Dużą pomoc w tej pracy stanowił wydany w sierpniu 1937 roku przez Naczelnictwo ZHP w Niemczech podręcznik dla harcerzy pt. *Drużyna pod znakiem Rodła*. Autorem tego opracowania był podharczmistrz Bzówka<sup>60</sup>.

Kierownictwo ruchu harcerskiego na Powiślu mimo zakazu podjęło także na jesieni 1937 roku próbę zaopatrzenia drużyn w mundury harcerskie. Dokonano tego na podstawie pewnych informacji o cofnięciu tego zakazu. Zgromadzono odpowiednie fundusze, za które zakupiono w Polsce mundurki. W czasie transportu zostały one jednak zatrzymane na granicy, oddano je więc na przechowanie hufcowi gdańskiemu<sup>61</sup>.

Pracą harcerską w tym czasie kierowało dwóch nauczycieli i dwie ochraniarki. Tworzyli oni sztab, który nadawał główny ton całej działalności organizacyjnej.

Działacze harcerscy Powiśla coraz częściej interesowali się mającym powstać Polskim Gimnazjum w Kwidzynie. W związku z tym spodziewano się wzrostu szeregów harcerskich do prawie 200 osób, co byłoby podstawą do utworzenia samodzielnego hufca. Marzono o tym, gdyż współpraca z Olsztynem nie układała się najlepiej. Liczono na zmianę po przejściu pod bezpośrednie zwierzchnictwo władz naczelnych ZPH w Niemczech<sup>62</sup>.

W tym okresie atrakcyjność harcerstwa znacznie wzrosła, coraz częściej zdarzały się wypadki wstępowania do Związku uczniów chodzących do szkół niemieckich, którzy dotychczas byli członkami *Hitler Jugend*<sup>63</sup>. Postęp w rozwoju harcerstwa na Powiślu w głównej mierze należy zawdzięczać jednak Konsulatowi RP w Kwidzynie, który systematyczną pracą, wychodząc z pozycji zerowej, ułatwił powstanie już dobrze zorganizowanej grupy harcerskiej. Udoskonalano również formy pracy, m. in. dokonano podziału zadań szkoleniowych między poszczególne osoby:

1. Wróblewska Lucja — wykłady na podstawie: *Harcerka na zwiadach* i *Gry i zabawy w izbie harcerskiej*.
2. Rajska Maria — wykłady na podstawie: *Gry i zabawy w izbie harcerskiej* i *Księga harcówek*.
3. Neugebauer — wykłady na podstawie: *Musztra harcerska* i *Próby harcerskie*.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 174. Pismo konsula RP w Kwidzynie do Ambasady RP w Berlinie z 20 X 1937 r.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 174.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 173. Pismo konsula RP w Opolu do Konsulatu RP w Kwidzynie z 24 VIII 1937 r.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 175.

<sup>63</sup> Ibidem.

4. Kostencki — wykłady na podstawie: *Młoda drużyna; Harcerz w polu i Rocznicę.*

Osnowy zbiorów przygotowywali:

1. Neugebauer — Szyk harcerski; 2. Kostencki — Aktualności; 3. Rajska M. — Pogadanki z praktycznym zastosowaniem i dyskusją; 4. Wróblewska Ł. — Gry i zabawy; 5. Wolne głosy i zakończenie — dowolnie.

Odprawy szkoleniowe dla zastępowych i drużynowych odbywały się 1—2 razy w miesiącu, gdzie wymienieni wykładowcy udzielali instrukcji, podawali nowy materiał, przydzielali osnowy według których przeprowadzano zbiórki. Dopiero po takim przygotowaniu zastępowi i drużynowi przystępowali do zajęć harcerskich ze swoimi jednostkami.

Stan osobowy harcerstwa polskiego na Powiślu w 1937 roku — oprócz Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie — przedstawiał się następująco:

#### WAPLEWO

Harcerki		Zuchy	
1. Roszkowska Irena	— 16 lat	1. Krakowska Zofia	— 11 lat
2. Roszkowska Gertruda	— 15 „	2. Roszkowska Jadwiga	— 11 „
3. Krakowska Maria	— 15 „	3. Roszkowska Agnieszka	— 10 „
4. Boruszewska Marta	— 15 „	4. Boruszewska	— 10 „
5. Boruszewska Anastazja	— 13 „	5. Boruszewska Wanda	— 7 „
		6. Roszkowska	— 7 „

#### TRZCIANO

Harcerki		Zuchy	
1. Trzycińska Stanisława	— 13 lat	1. Różańska Danuta	— 7 lat
2. Brunow Helena	— 12 „		
3. Olszewska Gertruda	— 12 „		
4. Omieczynska Waleria	— 12 „		
5. Kopczyńska Helena	— 11 „		

#### STARY TARG

Zuchy	
1. Białkówna Maria	— 10 lat
2. Brodówna Maria	— 10 „
3. Kulicka Maria	— 11 „
4. Stechówna Lota	— 11 „

#### POSTOLIN

Harcerki		Zuchy	
1. Marcinkowska Irena	— 13 lat	1. Nastasik Truda	— 11 lat
		2. Rumińska Teresa	— 10 „
		3. Marcinkowska Krystyna	— 9 „
		4. Nastasik Maria	— 9 „
		5. Floriańska Małgorzata	— 8 „
		6. Nastasik Aniela	— 7 „
		7. Porelakówna Margot	— 7 „
		8. Poruszyńska Teresa	— 7 „
		9. Rumińska Helena	— 7 „

## SADEUKI

Harcerki	Zuchy
1. Broda Anna	1. Senkówna Gertruda
2. Nawrocka Stefania	2. Senkówna Jadwiga
3. Szypniewska Genowefa	
4. Szypniewska Stanisława	

## MIKOŁAJKI

Harcerki		Zuchy	
1. Nowakówna Filomena	— 18 lat	1. Duszyńska Lidia	— 9 lat
2. Kwiatkowska Gertruda	— 13 „	2. Pakowska Małgorzata	— 9 „
3. Śmiechówna Wanda	— 13 „		
4. Klattówna Jadwiga	— 12 „		

## WAPLEWO

Harcerze	Zuchy
1. Kamiński Franciszek	1. Boruszewski Bronisław
2. Kamiński Alfons	2. Gmerek
3. Kamiński Brunon	3. Gmerek Alfons
4. Roszkowski Jan	4. Gmerek Jan
5. Roszkowski Erwin	5. Kamiński Jerzy
6. Roszkowski Kazimierz	6. Roszkowski Marcin

## TRZCIANO

Harcerze		Zuchy	
1. Brunow Józef	— 13 lat	1. Kopczyński Roman	— 8 lat
2. Mejrowski Paweł	— 12 „	2. Różeński Kazimierz	— 8 „
3. Mejrowski Alfons	— 11 „	3. Kopczyński Stefan	— 7 „

## STARY TARG

Harcerze		Zuchy	
1. Stech Jan	— 13 lat	1. Kulicki	— 10 lat
2. Wiśniewski Alfons	— 12 „	2. Rejski Józef	— 9 „
		3. Stanisławski Józef	— 8 „
		4. Rejski Ignacy	— 8 „
		5. Stanisławski Jan	— 7 „

## POSTOLIN

Harcerze		Zuchy	
1. Porożyński Alfons	— 13 lat	1. Porożyński Edmund	— 9 lat
2. Jastruszewski Leon	— 12 „	2. Rumiński Alojzy	— 9 „
3. Myśliwski Leon	— 12 „	3. Jackiewicz Zygmunt	— 8 „
4. Porożyński Alojzy	— 12 „	4. Klatt Henryk	— 8 „
5. Trunk Jan	— 12 „	5. Kamiński Mieczysław	— 8 „
		6. Jackiewicz Wincenty	— 7 „



## MIKOŁAJKI

Harcerze		Zuchy	
1. Pakalski Eryk	— 13 lat	1. Pakalski Zygmunt	— 9 lat <sup>64</sup>
2. Śmiech Brunon	— 13 „		
3. Nowak Wiktor	— 12 „		
4. Śmiech Józef	— 12 „		
5. Pakalski Leon	— 12 „		
6. Pakalski Zygmunt	— 11 „		

Otwarcie Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie<sup>65</sup> stało się bardzo dużym wydarzeniem w całych Prusach Wschodnich. Spełniły się również nadzieje działacze harcerskich z Powiśla, którzy od pewnego czasu dążyli do utworzenia samodzielnego hufca. Wszyscy uczniowie Gimnazjum zostali harcerzami<sup>66</sup>, „Polskie Gimnazjum w Kwidzynie było więc w pełni gimnazjum harcerskim”<sup>67</sup>. Koncepcję pracy harcerskiej podjęto jednak na nieco innych zasadach niż w Bytomiu. W oparciu o nowe potrzeby w Kwidzynie rozszerzono założenia ideowe, nadając ruchowi bardziej bogatą treść i odmienną strukturę niż to miało miejsce w hufcu szkolnym w Bytomiu<sup>68</sup>.

Jesienią 1937 roku w Gimnazjum Kwidzyńskim powołano do życia dwie pierwsze drużyny harcerskie w oparciu o przybyłą młodzież z Gimnazjum w Bytomiu. Założył je sekretarz Gimnazjum w Bytomiu, instruktor Harcerstwa Polskiego w Niemczech harcmistrz Kwietniewski. Początkowo drużyny te podlegały hufcowi szkolnemu w Bytomiu. Przeciwwstawiali się jednak temu miejscowi działacze oraz konsul Czyżewski. Przyczyną tego było twierdzenie, iż taki stan dekonspiruje całą akcję, z drugiej strony konsul doceniał dodatni wpływ, jaki mogło odegrać harcerstwo w Gimnazjum na jego rozwój na całym Powiślu. Zależność ta stwarzała pewne ramy izolacji drużyn gimnazjalnych, dlatego też ta koncepcja nie mogła być przyjęta. Dążenie do samodzielności leżało w kręgu zainteresowań tak tutejszych działaczy, jak i Konsulatu w Kwidzynie. Plany, jakie łączono z powstaniem Gimnazjum, leżały u podstaw zasadniczej koncepcji dalszego rozwoju ruchu harcerskiego na tym terenie. Postęp w tej dziedzinie miał być proporcjonalny do rozwoju Polskiego Gimnazjum, w którym dopatrywano się również kuźni kadr harcerskich. Chodziło więc o to, aby zapewnić polskiej placówce odpowiedniego instruktora, który zająłby się szkoleniem nie tylko harcerzy, ale i instruktorów. Zabiegał bardzo o to konsul, który postulował jednocześnie, aby człowiek ten zajął się organizacją harcerstwa na Powiślu, pełniąc również funkcję komendanta hufca ziemi malborskiej. W celu realizacji tych założeń konsul zaprosił Naczelnika ZHP w Niemczech, harc-

<sup>64</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 179. Sprawozdanie Konsulatu z prowadzonej akcji harcerskiej.

<sup>65</sup> Już w roku 1934 działacze polscy zwrócili się do władz niemieckich z prośbą o zezwolenie założenia prywatnego Polskiego Gimnazjum w Prusach Wschodnich. Dopiero w 1935 r. osiągnięto porozumienie i zgodę na dokładną lokalizację budowy. Budowę ukończono w roku 1936. Rok szkolny rozpoczął się w kwietniu 1937 r., oficjalnego otwarcia dokonano natomiast 10 XI 1937 roku.

<sup>66</sup> W. Gębik, *XX lat gimnazjum w Kwidzynie*, Olsztyn 1958.

<sup>67</sup> W. Gębik, *Burzom dziejów nie dali się zgnieść*, s. 164.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 163.

mistrza Kachla, do odwiedzenia Powiśla. Zamierzano przedyskutować i uzgodnić stanowiska, ewentualnie dokonać odpowiedniej reorganizacji<sup>69</sup>.

W tym czasie prace organizacyjne na Warmii osiągnęły większy stopień rozwoju. Powołany tam hufiec warmiński odbył swój zlot dnia 21 listopada 1937 roku. Wzięło w nim udział 88 harcerzy<sup>70</sup>.

Tymczasem na Powiślu oczekiwano na harcmistrza Kachla, który przybył pod koniec grudnia 1937 r. i zaakceptował propozycje miejscowych działaczy. Podjęto również próbę znalezienia odpowiedniego kierownika pracy harcerskiej na tym terenie. Z pomocą miejscowemu harcerstwu pośpieszył także konsul generalny RP z Opola, przydzielając dodatkowe subwencje (350 marek) na rozwój harcerstwa okręgu ziemi malborskiej<sup>71</sup>. Ostatnią akcją, przeprowadzoną w roku 1937, było wysłanie 12 kandydatów z Powiśla na kurs harcerski w Gdańsku, który odbył się w dniach 22 grudnia 1937 — 6 stycznia 1938 roku.

Miniony rok upłynął na dążeniu ZHP w Niemczech do formalnego odizolowania się od harcerstwa w kraju, unikano też bezpośrednich z nim kontaktów. Postępowanie to tłumaczyć należy koniecznością zachowania pozorów samodzielności i nie stwarzania podstaw do represji ze strony władz niemieckich<sup>72</sup>.

Dalszą konsekwencją wizyty harcmistrza Kachla na ziemi malborskiej był przyjazd 19 marca 1938 na ten teren inspektora naczelnego ZHP w Niemczech, Władysława Planetorza. Przeprowadził on wizytację harcerstwa oraz omówił aktualne problemy z miejscowymi działaczami. Poruszono między innymi takie sprawy jak:<sup>73</sup> a) sprawy hufca kwidzyńskiego; b) sprawy kandydatury Ratajczaka na stanowisko hufcowego; c) sprawa kursu harcerskiego w Waplewie (6—14 IV 1938) i d) sprawa odprawy starszyny harcerskiej.

Tymczasem organizacja harcerstwa w Gimnazjum w Kwidzynie pozostawiona została bez opieki. Przerwany został także kontakt z hufcem bytomskim. W tej sprawie kilkakrotnie interweniował w Konsulacie dyrektor Władysław Gębik. Ostatecznie konsul zażądał natychmiastowego wyłączenia drużyn gimnazjalnych spod kompetencji Bytomia (1 IV 1938)<sup>74</sup>.

Pracę harcerską w Gimnazjum należało rozpoczynać w zasadzie od nowa. Opiekę nad młodzieżą harcerską objął nauczyciel Kostencki i przy pomocy dyrektora Gębika i tutejszego opiekuna harcerstwa Feliksa Włodarczyka utworzono hufiec okręgu ziemi malborskiej. Na jego czele stanął Kostencki, który swoją pracę rozpoczął praktycznie już od początku 1938 roku. Nowo utworzony hufiec otrzymał w tym czasie z Opola 125 odznak harcerskich i 17 legitymacji. W opracowywaniu był również wzór sztandaru hufca. Poczyniono także starania u władz niemieckich o zezwolenie na zorganizowanie wycieczek i biwaków. Zrezygnowano natomiast z uprzednio planowanego kursu harcerskiego na własnym terenie, wysyłając 10 osób na kurs zastępowych, organizowany w Pluskach na Warmii. Postanowiono także zwrócić się do Naczelnictwa ZHP w Niemczech o przydział odpowiedniego sprzętu obozowego. Na odprawie starszyny harcerskiej w Bytomiu już samodzielny hufiec ziemi mal-

<sup>69</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, ss. 181, 182. Pismo do Konsulatu RP w Opolu z 14 XI 1937 r.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 183.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 190. Pismo konsula RP w Opolu do Konsulatu RP w Kwidzynie z 21 XII 1937 r.

<sup>72</sup> Ibidem, ss. 186, 187.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 192.

<sup>74</sup> Ibidem, ss. 193, 194.

borskiej reprezentowany był przez Marię Rajsą i Łucję Wróblewską<sup>75</sup>. Hufiec upomniał się również o 16 mundurów, zamówionych przez Jana Boenigka w roku 1935 dla uczestników kursu w Tczewie, a zakwestionowanych na granicy i przekazanych do przechowania Chorągwi ZHP w Gdańsku. W tej sprawie interweniował także konsul RP z Kwidzyna w Konsulacie Generalnym RP w Gdańsku<sup>76</sup>. W odpowiedzi konsul z Gdańska doniósł, że na skutek zniszczenia wspomnianych mundurków przesyła się 16 nowych do dyspozycji harcerzy na Powiślu<sup>77</sup>.

Tak więc po uporządkowaniu wszystkich bieżących spraw hufiec przystąpił do organizowania swej pierwszej akcji letniej. W roku 1938 na kursy dla zastępowych wysłano następujących harcerzy<sup>78</sup>.

#### Kurs w Pluskach (Warmia)

1. Albin Wróblewski — Postolin, 16 lat; 2. Jerzy Pakalski — Mikołajki, 15 l.; 3. Paweł Majrowski — Trzciano, 14 l.; 4. Eryk Pakalski — Mikołajki, 14 l.; 5. Jan Roszkowski — Waplewo, 14 l.; 6. Alfons Poroczyński — Postolin, 13 l.; 7. Erwin Roszkowski — Waplewo, 13 l.; 8. Walenty Rumiński — Postolin, 13 l.; 9. Jan Trunk — Sztum, 13 l.; 10. Alfons Wiśniewski — Stary Targ, 13 l.

#### Kurs w Zakrzewie (Pogranicze)

1. Hilda Kopczyńska — Postolin, 18 lat; 2. Łucja Wróblewska — Postolin, 17 l.; 3. Aniela Połomska — Trzciano, 24 l.; 4. Maria Krakowska — Waplewo, 15 l.; 5. Marta Boruszewska — Waplewo, 14 l.; 6. Gertruda Kwiatkowska — Mikołajki, 14 l.; 7. Irena Marcinkowska — Sztum, 14 l.; 8. Stanisława Trzcńska — Trzciano, 14 l.; 9. Jadwiga Klattówna — Mikołajki, 13 l.; 10. Eugenia Szymańska — Sądki, 12 l.; 11. Jadwiga Roszkowska-Waplewo, 12 l.

W Gimnazjum realizacja akcji letniej została nieco opóźniona. Bezpośrednią tego przyczyną było niezadowolenie gimnazjalistów z nowo wybranych władz hufca. Wyrazem tego było pismo tej młodzieży skierowane do władz naczelnych ZHP w Niemczech. Młodzież gimnazjalna domagała się, aby komendantem hufca został początkowo proponowany już Ratajczak<sup>79</sup>. Konsul Czyzewski, oburzony tajną korespondencją uczniów Gimnazjum z władzami harcerskimi i Konsulatem w Opolu, zdecydowanie zaprotestował przeciw takiemu załatwianiu sprawy. Nie wyraził również zgody na objęcie funkcji komendanta hufca przez Ratajczaka, motywując swe stanowisko dużym przeciążeniem w pracy szkolnej nauczyciela Ratajczaka. Ponieważ w Gimnazjum w dalszym ciągu nie było obsadzone stanowisko sekretarza, przeto wiązano z nim nadzieje, że zająłby się pracą harcerską. Jedną z propozycji była kandydatura Edmunda Różyckiego ze Szczytna. Był on instruktorem harcerskim i odpowiadał także warunkom, jakie stawiano kandydatowi na to stanowisko. Kandydatura ta została zatwierdzona i po szybko załatwionych formalnościach Różycki przystąpił do pracy. On też zajął się już organizacją akcji letniej hufca gimnazjalnego. Plan tej akcji przedstawiał się następująco.

Kolonie zuchów; 1. Bartniczak Henryk; 2. Czekalski Jerzy; 3. Dopadka Alfred; 4. Gościński Albert; 5. Habermaier Karol; 6. Kuchciński Erwin; 7. Neugebauer Ed-

<sup>75</sup> Ibidem, ss. 195, 196.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 200. Pismo Konsulatu RP w Kwidzynie do Konsulatu RP w Gdańsku z 8 II 1938.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 201. Odpowiedź Konsulatu RP w Gdańsku z 5 V 1938.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 197. Pismo Kostenckiego do ZHP w Opolu z 22 III 1938 r.

<sup>79</sup> Nauczyciel i kierownik internatu Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie.

mund; 8. Nowak Bronisław; 9. Sikora Czesław; 10. Szustkowski Stanisław; 11. Szymkowiak Alfred; 12. Pasternak Henryk; 13. Walczak Leonard.

Kurs wodzów gromad zuchowych: 1. Gromowski Leon; 2. Nagórski Leon; 3. Włodarczyk Feliks; 4. Zurek Teofil.

Obóz harcerski: 1. Dudek Stanisław; 2. Graczyk Józef, 3. Jarych Alojzy; 4. Jezusek Jan; 5. Łuczak Antoni; 6. Miądowicz Piotr; 7. Pazurek Alojzy; 8. Stempa Władysław; 9. Szymański Ludwik; 10. Warcock Ryszard.

Kurs drużynowych: 1. Majerowski Jan; 2. Alexewicz Bronisław; 3. Dyszka Albert; 4. Hajducki Edmund; 5. Kaczelek Franciszek; 6. Kaaz Antoni; 7. Kajewski Piotr; 8. Kulpa Józef; 9. Kwaśny Wawrzyn; 10. Maczuga Andrzej; 11. Królik Stanisław; 12. Węgierek Paweł.

Kurs szybowcowy: 1. Adamiec Wiktor; 2. Kukawka Józef.

E. Różycki czynił również duże starania, aby umieścić po kilku zdolnych uczniów na różnych obozach specjalistycznych w Polsce jak: obóz żeglarski, modelarski, szybowcowy, spadochroniarski, pływacki, ratowniczy itp. Uczniowie Gimnazjum, których nie objęła akcja obozowa, zostali skierowani na kolonie organizowane na terenie Niemiec. Tak więc akcją letnią w 1938 roku objęto wszystkich uczniów Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie<sup>80</sup>. Na pokrycie działalności hufca Naczelnictwo w Opolu wyasygnowało dodatkowe środki przydzielając po 70 marek na miesiąc: kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, a na następne miesiące po 50 marek. Naczelnictwo zaznaczało jednocześnie, że należy dążyć do tego, aby ruch harcerski stał się samowystarczający<sup>81</sup>.

Stan harcerstwa na dzień 1 maja 1938 roku, a więc przed rozpoczęciem akcji letniej przedstawia tabela 4.

Tabela 4

Stan harcerstwa na Powiślu w 1938 r.

	Postolin	Sadtuki	Mikołajki	Trzciano	Waplewo	Stary Targ	Kwidzyn	Razem
Harcerze	8	—	12	2	7	1	75	105
Harcerki	5	10	—	8	9	—	—	32
Zuchy (chł.)	10	—	1	3	2	4	—	20
Zuchy (dz.)	12	3	—	1	8	5	—	29
Razem	35	13	13	14	26	10	75	186

Harcerską akcją letnią objęto w roku 1938 (ogółem) następującą liczbę młodzieży (dot. terenu Powiśla):

1. Specjalne kolonie letnie w kraju — 16 osób (dz.); 2. Specjalne kolonie letnie w kraju — 12 osób (chł.); 3. Specjalne kolonie letnie w kraju — 12 osób (chł.); 4. Kolonie zuchów w Niemczech — 8 osób (dz.); 5. Kolonie zuchów w Niemczech — 18 osób (chł.); 6. Obóz dla harcerzy w Niemczech — 25 osób (chł.); 7. Obóz dla harcerzy w Niemczech — 2 osoby (dz.); 8. kurs instruktorów dla harcerzy — 10 osób (chł.); 9. Do dyspozycji Naczelnictwa — 1 osoba. Razem 104<sup>82</sup>.

<sup>80</sup> Ibidem, t. 48, ss. 110—119. Przygotowanie do akcji letniej ZHP.

<sup>81</sup> Ibidem, t. 48, s. 199. Pismo ZHP w Opolu do Konsulatu w Kwidzynie z 191V 1938 r.

<sup>82</sup> Ibidem, t. 48, ss. 206 i 224. Przygotowania do akcji letniej ZHP.

Mimo znacznych przeszkód ze strony niemieckiej, z jaką spotkała się akcja letnia ZHP w roku 1938, należy stwierdzić, że przebiegała ona na ogół sprawnie. Podsumowując przebieg lata obozowego konsul generalny RP w Opolu miał jednak pewne zastrzeżenia do terenów: Powiśla, Warmii i Pogranicza, głównie w stosunku do dziewcząt. W ustępie dotyczącym Gimnazjum w Kwidzynie pisał: „Z pana terenu (zwracając się do konsula Czyżewskiego) bardzo dzielnie i pozytywnie wypadł element gimnazjalny. Natomiast zabrakło dziewcząt na kursach drużynowych, kolo-niach i obozach”<sup>83</sup>.

Częste były przypadki rezygnowania z uprzednio zadeklarowanego udziału w poszczególnych kursach i obozach, dlatego niejednokrotnie dezorganizowało to niejedną akcję. Powody tego były różne, najczęściej jednak chodziło tu o presję ze strony niemieckiej, która różnymi formami nacisku i terroru starała się sparaliżować wszelkie przedsięwzięcia strony polskiej. Sytuację tę konsul tłumaczył także koniecznością wyjazdów polskich dzieci na kolonie letnie w Niemczech, „aby się nie skompromitować w oczach Niemców”<sup>84</sup>. Należy tu dodać, że szkoła polska w tym okresie praktycznie pokrywała się z harcerstwem, ponieważ każdy jej uczeń był już harcerzem lub zuchem.

Harcerze gimnazjalni tworzyli bardziej zwarty kolektyw, wszyscy mieszkali w internacie, co stwarzało dodatkowe możliwości organizacyjne. Ich działalność miała więc pewne cechy autonomii, która była podstawą pewnego wyobcowania się ze środowiska pozagimnazjalnego. Harcerstwo zostało doprowadzone tu do swego systemu wychowawczego, który użytkowano przede wszystkim na potrzeby własne. Ranga harcerstwa w Gimnazjum urosła do tego stopnia, że usunięcie z jego szeregów równało się usunięciu ze szkoły. Często też dla podkreślenia tego stanu używano terminu „hufiec gimnazjalny”. Poza wartościami, jakie spełniało harcerstwo na terenie Gimnazjum, jego wkład w ogólny bilans tego ruchu na Powiślu należy uznać raczej jako statystyczny i propagandowy.

Ostatnim przedsięwzięciem harcerstwa polskiego na Powiślu w roku 1938 był udział w akademii i wystawie zorganizowanej przez ZHP w Niemczech. Na wystawie (październik 1938) w Berlinie wystawiono także eksponaty harcerzy z Powiśla. Koszt udziału delegacji ziemi malborskiej wyniósł 150 marek<sup>85</sup>.

Rok 1938 był natomiast krytyczny dla polskiego szkolnictwa, szeregowi bowiem szkół groziło zamknięcie. Borykały się one z coraz większymi trudnościami, wzmoży się też prześladowania polskich nauczycieli i uczniów. Rozwijało się natomiast harcerstwo, m.in. coraz częściej młodzież pochodzenia polskiego, uczęszczająca do szkół niemieckich, występowała z *Hitler Jugend*, aby wstąpić do harcerstwa. Po okresie obserwacji przyjmowano ich na okres próbny, a po jego odbyciu kandydat pozostawał w drużynie lub, jeśli nie odpowiadał stawianym wymogom, był zwalniany. Młodzież ta stwarzała dodatkowe, nie wykorzystane dotychczas należycie źródło rozwoju polskiego harcerstwa na Powiślu. Na ten temat konsul z Kwidzyna donosił: „Jeśli władze niemieckie nie będą w dalszym ciągu utrudniać akcji harcerskiej, na-

<sup>83</sup> Ibidem, t. 48, s. 233. Pismo Konsulatu Generalnego RP w Opolu do Konsulatu RP w Kwidzynie z 4 VIII 1938 r.

<sup>84</sup> Ibidem, t. 48, s. 234. Pismo Konsulatu RP w Kwidzynie do Konsulatu Generalnego RP w Opolu z 23 VIII 1938 r.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 236. Pismo Konsulatu Generalnego RP w Opolu do Konsulatu RP Kwidzynie z 27 X 1938 r.

leży się liczyć z dalszym wzrostem pracy harcerskiej<sup>86</sup>. Młodzież ta brała również udział w akcji obozowej organizowanej na terenie kraju, wracając z niej pełna wrażeń, radosnych przeżyć i gorącej sympatii do Polski<sup>87</sup>.

Głównym zadaniem pracy harcerskiej — w omawianym okresie — było jednak organizowanie zajęć na tzw. stopnie sprawności fizycznej i organizowanie szeroko krajowej akcji wychowawczo-ideowej, która decydowała o rozwoju harcerstwa polskiego na terenie całych Niemiec<sup>88</sup>. Duże zasługi w tym — na Powiślu i Warmii — położył członek Naczelnictwa ZHP w Niemczech, W. Planetorz, który był bezpośrednim łącznikiem między hufcem z Powiśla, a Naczelnictwem ZHP w Opolu. Pełnił on także rolę opiekuna polskiego harcerstwa w Prusach Wschodnich<sup>89</sup>, które w oczach sądu pruskiego uważane było za organizację paramilitarną<sup>90</sup>. Bilans polskiego harcerstwa w roku 1938 był jednak bardzo pomyślny, zważywszy okoliczności w jakich prowadzono tę pracę. Jan Boenigk w swych pamiętnikach określił ten rok jako „rok harcerstwa polskiego w Niemczech”<sup>91</sup>.

Tabela 5

Stan liczebny harcerzy na Powiślu na dzień 30 grudnia 1938<sup>92</sup>.

Miejscowość	Harcerki	Zuchy	Harcerze	Zuchy	Razem	Zbiórki	Liczba
Waplewo	4	8	5	2	19	środy	26
Stary Targ	3	3	—	4	10	piątki	
Sadłuki	4	2	—	—	6	czwartki	13
Sztum	—	6	—	—	6	wtorki	
Postolin	5	7	9	5	26	wtorki	35
Mikołajki	2	1	11	—	14	czwartki	13
Trzciano	8	1	3	—	12		
Kwidzyn	—	—	79	5	132		
Razem	26	28	107	64	225		

*Stan posiadania i podział organizacyjny ZHP na Powiślu:*

a) Zakres pracy drużynowych: M. Rajska — (opieka) Stary Targ i Waplewo; Ł. Wróblewska — (opieka) Sadłuki, Postolin, Sztum, Mikołajki i Trzciano; Dybowski, Neugebauer i część Wróblewski — (opieka) druż. chłopców w Postolinie, Mikołajkach i Trzcianie. Często w skład jednej drużyny, a czasem zastępu wchodziła młodzież z dwu lub więcej wsi.

<sup>86</sup> W. Wrzesiński, op. cit., s. 386.

<sup>87</sup> Młody Polak w Niemczech, 1938, nr 9 (lipiec), relacja z akcji obozowej, ss. 285—287.

<sup>88</sup> W. Gębik, *Burzom dziejów nie dali się zgnieść*, s. 163.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 334. W. Planetorz ur. się na Śląsku Opolskim w r. 1917 w Cisku, pow. kozielski. Był jednym z pierwszych 6 absolwentów Gimnazjum Polskiego w Bytomiu (1935). Jako uczeń brał udział w kursie instruktorów harcerstwa organizowanym w Polsce. W roku 1936 został mianowany instruktorem Naczelnictwa ZHP w Prusach Wschodnich. Studiował na Uniwersytecie w Królewcu. Zamordowany przez hitlerowców w roku 1944 pod zarzutem zdrady stanu.

<sup>90</sup> J. Boenigk, op. cit., s. 286.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 359.

b) Starszyszna harcerska: drużynowych — 5 i 4 w Gimnazjum; zastępowych — 8 i 7 w Gimnazjum; hufcowy — 1; sekretarka hufca — 1.

c) Drużyny i zastępy: dziewczęta — 4 drużyny z 6 zastępami (harcerze); chłopcy — 4 drużyny z 4 zastępami (harcerze); dziewczęta — 3 gromady zuchów; chłopcy — 3 gromady zuchów; gromada mieszana — 1 gromada zuchów.

d) sprzęt: pałatki namiotowe — 2 szt. (namioty); saperki — kilka; kompasy — 2 sztuki; toporki — 2 szt.; sienniki — 20 szt.; kocioł — 1 szt.; plecaki — 1 szt.; koce — 2 szt.; kocioł mały — 1 szt.; talerze — 2 szt.; kubki — 2 szt.; harmonia — 1 szt.; organki — 7 szt.; proporczyki — 10 szt.

e) Wycieczki: wycieczka majowa — 1; wycieczka z biwakiem — 1.

f) Harcówka — w Mikołajkach (i sekretariat hufca, sekretarka Łucja Wróblewska).

g) Stopnie harcerskie: wszyscy posiadają co najmniej III stopień, a zuchy 1 gwiazdkę.

h) Biblioteki — 221 tomów (podręczniki — 128; beletrystyka — 93).

i) Akcja letnia, szkolenia, odprawy: udział w kursach harcerskich — harcerzy 20, harcerzek 11; kolonie harc. i zuch. — zuchy 20, chłopcy 20; obozy harcerskie — dziewczęta 19; kurs wodzów zuchów — mieszany 4; kurs szkol. w Berlinie — Kostencki; odprawa w Bytomiu — Ł. Wróblewska i M. Rajską<sup>93</sup>.

Rok 1939 rozpoczęto na Powiślu zdwojoną pracą organizacyjną i przygotowaniami do akcji wiosennej i letniej. W planach na ten rok m.in. przewidywano:<sup>94</sup>

1. Uświadczenie miejscowego społeczeństwa (zapraszanie na uroczystości drużyn, zapraszanie na zlot hufca — maj, założenie przyjaciół harcerstwa);
2. Szerzenie czytelnictwa wśród harcerzy;
3. Opracowanie pogadanki historycznej o Polsce współczesnej;
4. Szerzenie wiedzy harcerskiej wśród drużyn (kształcenie charakteru, zdobywanie wyższych stopni sprawności, organizowanie większych wycieczek, ognisk);
5. Koordynowanie pracy wśród drużyn, wzajemne odwiedzanie się;
6. Pozyskiwanie nowych harcerzy i nowych placówek<sup>95</sup>.

W celu skoordynowania podjętych zadań na terenie Powiśla z planami Naczelnictwa w Opolu, dnia 5 lutego 1939 r. udał się na odprawę do Berlina hufcowy Różycki<sup>96</sup>. Na odprawie starszyszny harcerskiej zatwierdzono program działania ZHP w Niemczech na rok 1939, m.in. zgłoszono u władz niemieckich plan organizacji obozów i kolonii harcerskich. Na terenie Powiśla zamierzano zorganizować obóz w Waplewie i w Pluskach na Warmii<sup>96</sup>. Plany te nie mogły być już jednak w całości zrealizowane, zaostroszony bowiem terror i prześladowanie Polaków przybrały niespotykane dotychczas rozmiary. Hitlerowskie bojówki demolowały polskie szkoły, szykanowano polskich działaczy i nauczycieli, zdarzały się coraz częściej napady i pobicia. Mimo tej sytuacji drużyny harcerskie prowadziły swoją działalność nadal, stała się ona jedynie bardziej konspiracyjna. Odbywały się regularne zbiórki i lokalne wycieczki, na których realizowano zamierzenia szkoleniowe. Charakter ich

<sup>92</sup> AAN, Konsulat RP w Kwidzynie, t. 48, s. 244. Sprawozdanie z akcji harcerskiej.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 246.

<sup>94</sup> Ibidem, t. 48, s. 240. Plan akcji harcerskiej na rok 1939.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 249. Pismo ZHP w Niemczech do Hufca Ziemi Malborskiej z 17 I 1939 r.

<sup>96</sup> H. Kapiszewski, op. cit., s. 212.

był jednak już mniej oficjalny, a czasem przybierał cechy wręcz tajnej pracy organizacyjnej<sup>97</sup>.

Mimo ciągłego ograniczania życia polskiego na Powiślu, likwidacji polskich szkół, organizacji i towarzystw, ruch harcerski utrzymał się prawie do ostatnich dni, poprzedzających rozpoczęcie II wojny światowej. Jeszcze 9 maja 1939 roku odbyły się uroczyste obchody święta harcerzy (dzień św. Jerzego, patrona harcerzy). Szczególnie uroczysty przebieg miały one w Polskim Gimnazjum w Kwidzynie. Uroczystość ta zbiega się z okresem zerwania paktu o nieagresji z Niemcami. Stworzyło to wrażenie zamierzonej demonstracji na rzecz Polski, minęła ona więc w atmosferze podniecenia i napięcia. Przebieg uroczystości był jednak tak barwny i malowniczy, że przybrał ramy wspaniałego widowiska, tak różniącego się od mundurowych masówek hitlerowskich. Było to powodem ściągnięcia pod gmach szkoły dużej gromady ciekawych widzów, którzy z zainteresowaniem oglądali pokazy harcerskie, popisy gimnastyczne, recytacje, występy chóru itp.<sup>98</sup>.

Władze hitlerowskie orientowały się jednak w sile harcerstwa polskiego w Niemczech i gdy już wszystkie prace przygotowawcze do akcji letniej znajdowały się na ukończeniu, 16 czerwca 1939 roku wezwano do gestapo w Opolu kierownika Pawła Kwoczka. Tam zakomunikowano mu, że na skutek antyniemieckich wystąpień na Śląsku Katowickim, które wywołały takie wzburzenie w społeczeństwie niemieckim, w interesie utrzymania spokoju władze zakazują urządzania jakichkolwiek polskich obozów i kolonii letnich na Śląsku Opolskim. W ślad za tym wydano zakaz udzielania zezwoleń na organizowanie jakichkolwiek kolonii, obozów i kursów na wszystkich terenach przygranicznych<sup>99</sup>. Dzięki jednak przedsiębiorczości i odwadze działaczy ZHP w Niemczech, całą akcję letnią przeniesiono na teren Austrii, gdzie w udostępnionym przez hr. Lanckorońskiego pałacu „Faniteum” umieszczono w lipcu tego roku 230 osób. Zorganizowano także kurs harcerski dla 50 osób na Górze św. Anny i trzy obozy wędrownne, których trasa przebiegała m.in. przez szlaki Gór Orlich, Karkonoszy, Sowich itd.

Na terenie Prus Wschodnich odbył się zaledwie jednodniowy zlot nad Jeziorem Serneńskim. Przybyło nań 88 harcerek i harcerzy z różnych stron Powiśla i Warmii. Przyjazd ich do obozu musiał odbywać się w tajemnicy przed władzami niemieckimi, a jego przebieg nosił już charakter na wskroś konspiracyjny<sup>100</sup>.

Ograniczeniami objęto również wszelkie wyjazdy do Polski na kolonie, kursy, szkolenia itp. Na przykład z kilkunastu zgłoszeń na kurs harcerski w Kraju — głównie uczniów Gimnazjum w Kwidzynie — paszporty otrzymało zaledwie czterech: Kulka, Kajewski, Włodarczyk i Konitzer<sup>101</sup>.

W okresie tym nasiliły się znacznie wystąpienia antypolskie, które przybrały z czasem charakter ciągły. Systematycznie dokonywano prowokacji i prześladowań, brutalnie zwalczano i niszczoneo to wszystko, co nosiłoby w sobie najmniejsze choćby znamię polskości. W tej sytuacji musiały ulec zagładzie ostatnie polskie szkoły i organizacje, ginął polski język, zastraszona polska ludność usuwała się w cień, unikając jakiegokolwiek akcji na rzecz Polski.

Jedną z ostatnich walczących placówek polskich na tym terenie było Polskie

<sup>97</sup> J. Boenigk, op. cit., s. 360.

<sup>98</sup> W. Gębik, *Burzom dziejów nie dali się zgnieść*, s. 206.

<sup>99</sup> H. Kapiszewski, op. cit., s. 214.

<sup>100</sup> Ibidem, ss. 215—216.

<sup>101</sup> W. Gębik, *Burzom dziejów nie dali się zgnieść*, s. 221.



Gimnazjum w Kwidzynie. Jego uczniowie-harcerze spełniali teraz rolę obrońców nie tylko swej szkoły, ale i honoru polskości. System wychowawczy Gimnazjum oparty w znacznej mierze na metodzie harcerskiej, zdawał teraz pomyślnie egzamin swej praktycznej przydatności. W sierpniu 1939 roku rozwiązano już nielicznie istniejące polskie szkoły<sup>102</sup>. Rozwiązano także Polskie Gimnazjum w Kwidzynie<sup>103</sup>, nie zaprzestali jednak swej działalności jego harcerze, którzy wywiezieni do obozów Tapiau, Grünhof i in. nadal ją kontynuowali, wierząc w rychłe zwycięstwo i powrót na swe ojczyste ziemie Mazur, Powiśla i Warmii.

<sup>102</sup> Często na skutek presji władz niemieckich rozwiązywane były polskie szkoły i wówczas pracę wychowawczą nad polską młodzieżą przejmowało harcerstwo, które na ogół istniało nadal.

<sup>103</sup> Gimnazjum Polskie w Kwidzynie rozwiązano w dniu 25 sierpnia 1939 roku. W dniu tym 150 esesmanów otoczyło gmach Gimnazjum, zostali aresztowani nauczyciele, pracownicy obsługi i uczniowie. W tym dniu aresztowano także wszystkich polskich nauczycieli zatrudnionych na Powiślu. Wszystkich razem załadowano do autobusów i wywieziono do obozu w Tapiau i następnie do Grünhof.

#### DAS POLNISCHE PFADFINDERTUM IM WEICHSELLANDE (POWIŚLE) IN DEN JAHREN 1920—1939

##### Zusammenfassung

Die Anfänge des polnischen Pfadfindertums im Weichsellande (so wird das Gebiet am rechten Ufer der unteren Weichsel bezeichnet) reichen bis in das Jahr 1920 zurück. Diese Periode, durch die mit der Volksabstimmung verbundenen Ereignisse gekennzeichnet, ist zu einem Zeitraum der bisher unübertroffenen sozialen und politischen Aktivität geworden.

Zu den Erscheinungen dieser Aktivität gehörten die Versuche, erste polnische Pfadfinderstaffeln und — rotten ins Leben zu rufen. Die Aufgabe war nicht leicht zu lösen, da es an entsprechend qualifizierten Ausbildungskräften fehlte, die die Grundlage dieser Bewegung bildeten, was praktisch die Chancen eines Erfolgs der begonnenen Aktion zunichte machte.

Der Versuch, eine Zusammenarbeit mit der Leitung des Polnischen Pfadfinderverbandes in Warschau herzustellen, brachte ebenfalls nicht die erwarteten Ergebnisse. Schliesslich hat man sich entschlossen, für einige Zeit die weitere Tätigkeit unter der Jugend einzustellen.

Wiederm erwachte im Weichsellande das Interesse für die Problematik des Pfadfindertums im Jahre 1929, nach der Bekanntmachung der sogenannten Schulordnung, die als Grundlage für die Errichtung polnischer Schulen in Ermland, Masuren und dem Weichsellande gedacht war. Nach der Meinung vieler Aktivisten aus dem ortsansässigen Polentum und auch des polnischen Konsulats, war die Anwerbung der Pfadfinder in den polnischen Schulen durchzuführen. Die Schulordnung von 1929 hat demnach gewissermassen die Grundlagen für den Wiederaufbau der Pfadfinderbewegung auf diesen Grundsätzen geschaffen.

Die Realisierung dieses Unterfangens wurde dadurch erleichtert, dass die Mehrzahl der angestellten polnischen Lehrer bereits in der Vergangenheit selbst zu den Pfadfindern gehörte, oder eine entsprechende Pfadfinderschulung besass. Unter Vermittlung des Hauptquartiers des Polnischen Pfadfinderverbandes in Warszawa (Warschau) wurden Beziehungen mit der bereits gutorganisierten polnischen Pfadfinderschule in der Freien Stadt Gdańsk (Danzig) angeknüpft. Mit deren Hilfe gelang es, eine Gruppe von einigen Mitgliedern schulen zu lassen, die einen Grundausbildungs-

kader für das Weichselland bilden sollte. Die Absolventen dieser Lehrgänge wurden zu Vorläufern der ersten Pfadfinderrotten, die 1936 in Sadłuki, Waplewo und Trzciano (Sadluken, Wapplitz und Honigfelde) ins Leben gerufen wurden. Viel hat auch zum polnischen Pfadfinderwerk in dem Weichsellande das Konsulat der Republik Polen in Kwidzyn (Marienwerder) beigetragen. Es unterstützte mehrmals organisatorisch die Anstrengungen des Pfadfinderaktivs und geizte auch nicht mit materiellen Mitteln.

Am Anfang des Jahres 1937 wurden in die Pfadfinderarbeit bereits 55 „Wölflinge“ und Pfadfinder hineingezogen, von denen 10 eine Auszubilderschulung erhalten haben. Es wurden auch weitere Pfadfinderlehrgänge geplant, die den Grundstock des qualifizierten Kadets stärken sollten. Eine wertvolle Hilfe in der Organisationsarbeit war das Pfadfinderhandbuch *Drużyna pod znakiem Rodła* (Die Rotte unter dem Rodło-Zeichen; Rodło, ein stylisiertes Bild des Weichsellaufs, wurde als Wappen des Verbandes der Polen in Deutschland vor dem 2. Weltkrieg angenommen), welches von der Leitung des Polnischen Pfadfinderverbandes in Deutschland 1937 herausgegeben wurde.

Grosse Hoffnungen verband man mit dem im Herbst 1937 eröffnetem Polnischen Gymnasium in Kwidzyn. Alle Schüler dieses Gymnasiums waren Pfadfinder, was für die Weiterentwicklung der Organisation eine günstige Prognose bedeutete. Tatsächlich wurde in kurzer Zeit eine Gymnasialschar geschaffen, die zur Grundlage für die Bildung einer selbständigen Schar des Landes um Malbork (Marienburg) wurde. An ihrer Spitze stand zunächst der Lehrer Kostencki und später Edmund Różycki.

Die Leitung der Schar unternahm eine Reihe von Organisationsarbeiten, es wurde auch ein eigener Plan der Sommeraktion für das Jahr 1938 ausgearbeitet, mit der alle Pfadfinder des Weichsellandes erfasst wurden. Am Ende des Jahres bestand die Schar bereits aus 225 Pfadfindern und Pfadfinderinnen.

Die Pfadfinderarbeit wurde aber immer stärker durch die deutsche Seite behindert; die Verfolgungen und Beschränkungen gegenüber allen Erscheinungen des Polentums steigerten sich. Polnische Organisationen, Anstalten und Schulen wurden aufgelöst. Die polnischen Pfadfinderrotten bestanden jedoch weiter, nur war ihr Aktionsprogramm nun weniger für die Öffentlichkeit bestimmt, wobei es manchmal sogar Formen einer Untergrundtätigkeit annehmen musste. Die Pfadfinderversammlungen fanden fast bis zu den letzten Tagen vor dem Ausbruch des 2. Weltkriegs statt.

Übers. J. Serczyk